

ŚPIEWNIK TURYSTYCZNY

„Cześć Wam sławni Warmiacy”
słowa Michał Kajka muzyka W.Gulczyński

Ref.

Cześć Wam sławni Warmiacy co nie oszczędzacie pracy
Ani też żadnego trudu ku nauce swego ludu
I tak starzy jak i młodzi szanujcie więc jak się godzi
Waszą macierzystą mowę w niej macie nauki zdrowe

Którzy ściśle się trzymacie a prostaczków nauczacie
By obudzić się z letargu by wiedzieli po com w targu
By ujrzeli jak w zwierciadle jako to Niemcy zajadle
Zaczynają nas szturmować chcą nasz naród wyrugować

Ref.Cześć Wam..

By wdziali suknię pokory i stawili w niej zapory
Aby germanizmu wały odbijały jak o skały
Hańba temu kto się brzydzi swojej mowy jej się wstydzi
I jest jej zaciętym wrogiem, odpowie za to przed Bogiem.

Ref.Cześć Wam ...

„Anna Maria”
wyk. Seweryn Krajewski

Smutne oczy, piękne oczy,
Smutne usta bez uśmiechu.
Widzę ciągle ją z daleka,
Stoi w oknie aż do zmierzchu.

Ref.
Anna Maria smutną ma twarz.
Anna Maria wciąż patrzy w dal..

Tylko o niej ciągle myślę
I jednego tylko pragnę,
Żeby chciała, choć z daleka,
Choc przez chwilę, spojrzeć na mnie.

Ref.
Anna Maria...

Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś
Swe odbicie w smutnych oczach.
Jakże chciałbym móc uwierzyć
W to, że kiedyś mnie pokocha.

Ref.
Anna Maria...

Lat minionych, dni minionych
Żadne modły już nie cofną..
Ten na kogo ciągle czeka
Już nie przyjdzie pod jej okno..

„Czarny chleb, czarna woda”

Kiedy oczy swe otwarłem,
Jakiś lęk ogarnął mnie,
Łzy płynęły mi po sercu,
Zrozumiałem wtedy że:

Czarny chleb, czarna kawa,
Opętani samotnością,
Myślą wciąż szukamy szczęścia,
Które zwie się wolnością.

Zapach murów, widok krat,
Wietrze ponieś moją pieśń,
Pieśń goryczy i rozpaczy,
Moja matko jest mi źle.

Czarny chleb, czarna kawa...

Chciałem krzyknąć, gdy odeszłaś,
Chciałem płakać, brakło tchu,
Gdzie zabrałaś moje serce,
Mego serca nie ma tu.

Czarny chleb, czarna kawa...

Czemu świat się ciągle żarzy,
Miłość moja wiecznie trwa,
Czemu inni żyją dłużej,
A tak krótka żyję ja!!

Czarny chleb, czarna kawa...

**„Dziesięć w skali Beauforta”
wykonawca: Trzy Korony**

Kołysał nas zachodni wiatr, **a d**
Brzeg gdzieś za rufą został. **E7 a**
I nagle ktoś jak papier zbladł - **d a**
"Sztorm idzie, Panie Bosman!" **H7 E7**

Ref.:
A bosman tylko zapiął płaszcz **F C F C**
I zaklął - "Ech, do czorta!" **F E7 a**
Nie daję łajbie żadnych szans." **F G a E7 a**
Dziesięć w skali Beauforta! **d E7 a**

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucalo nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.
Piekielnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

Ref.:
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął - "Ech, do czorta!"
Przedziwne czasem sny się ma."
Dziesięć w skali Beauforta! |x3

„Figowy a-mol rajdowy wyk. zesp. Skorpiono”

Lekkie nagranie taneczne oparte na węgierskiej muzyce folk. Głównym wokalistą jest gitarzysta Szucs. Bardzo ładna melodia, w którą wkrada się archaiczny stukot kopytek konika. Melodyjne solo na syntezatorze. Autorzy Szücz i Frenreisz. Po polsku: Tak mówił do mnie pradziadek.

Figa zawsze żyje majem
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikoloszoto
I na każdy rajd przystaje
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikoloszoto

W drogę chłopcy i dziewczęta
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikoloszoto
Niech o Fidze lud pamięta
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikologia

Dobry humor świat ratuje
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikolonia
Kto nie wierzy niech spróbuje
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikonia

Kiedy śpiewać zaczynamy
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikolonia
Cała wiara śpiewa z nami
Mikoloszoto, Szugar Mikoloszoto
Szugar Mikolonia

„Gdybym miał gitarę”

Gdybym miał gitarę
To bym na niej grał
Opowiedziałbym o swej miłości
Którą przeżyłem sam

Ref.:

A wszystko te czarne oczy
Gdybym ja je miał
Za te czarne, cudne oczęta
Serce, duszę bym dał

Fajki ja nie palę
Wódki nie piję
Ale z żalu, z żalu wielkiego
Ledwo co żyję

Ref.:

A wszystko te czarne oczy...

Ludzie mówią głupiś
Po coś ty ja brał
Po cos to dziewczę czarne, figlarne
Mocno pokochał

Ref.:

A wszystko te czarne oczy...

„Gdzie ta keja?”

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział
Stary czy masz czas
Potrzebują do załogi jakąś nową twarz
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy
Rejs na całość rok, dwa lata - to powiedziałbym

Ref.

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht
Gdzie ta koja wymarzona w snach
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat
Gdzie ta brama na szeroki świat.
Gdzie ta keja, przy niej ten jacht
Gdzie ta koja wymarzona w snach
W każdej chwili płynę w taki rejs
Tylko gdzie to jest, no gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam..

Ref.

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht...

Przeszły lata zapyziałe, rzesą zarósł staw
A na przystani czółno stało - kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia, wyjąłował step
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

Ref.

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht...

„Góralu czy Ci nie żal”

Góralu, czy ci nie żal
Odchodzić od stron ojczystych,
Świerkowych lasów i hal
I tych potoków srebrzystych?

Góralu, czy ci nie żal,
Góralu, wracaj do hal!

A góral na góry spoziera
I łyzy rękawem ociera,
Bo góry porzucić trzeba,
Dla chleba, panie dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal ...
Góralu, wróć się do hal..

W chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdziesz od nich hen w dal
Cóż z nimi będzie, kto powie?

Góralu, czy ci nie żal ...
Góralu, czy ci nie żal!

A góral jak dziecko płacze:
Może już ich nie zobaczę;
I starych porzucić trzeba,
Dla chleba, panie, dla chleba.

Góralu, czy ci nie żal...
Góralu, żal mi cię, żal!

„Grosza nie mam”

Ja o drogę się nie pytam, bo nie ważny dla mnie czas
Nie zabłądzę, bo nie mogę - domu nie mam już od lat..

Grosza nie mam i nie będę nigdy swego domu miał
Ale zawsze robił będę, to co tylko będę chciał.

Nie, nie, nie przejmuj się, nikt ci drogi nie zastąpi
Nie, nie, nie przejmuj się, droga sama zaprowadzi Cię.

Jakiś drab kamieniem cisnął za mną jak za jakimś psem
Mówią wtedy w krąg ludziska że coś pewnie ukraść chcę.

Gdy mnie głód za gardło ściska to dwie ręce jeszcze mam
Dziwią wtedy się ludziska, że na chleb zarabiam sam.

Spać pod drzewem jest wesoło, a na szlaku każdy brat
Piasek sypie się wokoło, a ja wolny jak ten ptak.

Mówią ludzie o nas wkoło, jakiś dziwny jest ten świat
Przy ognisku jest wesoło, a na szlaku każdy brat

„Komu dzwonią”

Komu dzwonią, temu dzwonią
Mnie nie dzwoni żaden dzwon
Bo takiemu pijakowi
Jakie życie taki zgon, zgon, zgon, ta-ra-ra...x2

Księdza do mnie nie wołajcie
Niech nie robi zbędnych szop
Tylko ty mi przyjacielu
Spirytusem głowę skrop, skrop, skrop, ta-ra-ra,x2

W piwnicy mnie pochowajcie
W piwnicy mi kopcie grób
I głowę mi odwracajcie
Tam, gdzie jest od beczki szpunt, szpunt, szpunt, ta-ra-ra

W jedną rękę kielich dajcie
W drugą rękę wina dzban
I nade mna zaśpiewajcie:
Umarł pijak, ale Pan, Pan, Pan! ta-ra-ra...x2

„Król Olszyn”

**Lady In Black, wyk.UriachHeep Johann Wolfgang Goethe, Przeł. W.Syrokomla,
1856**

(skrót)

Kto pędzi tak późno wśród nocnej zamieci?
To ojciec z dziecią jak gdyby wiatr leci.
Chłopczyne na rękę piastując najczulej,
Ogrzewa oddechem, do piersi go tuli.

"Mój synu, dlaczego twarz kryjesz we dłonie?"
"Czy widzisz, mój ojciec? Król Olszyn w karecie,
Król Olszyn w koronie, z ogonem jak żmija!"
"To tylko, mój synu, mgła nocna się zwija.."

"Mój ojciec, mój ojciec! czy widzisz te dziwa?
Król Olszyn do siebie zaprasza i wzywa!"
"Nie bój się, mój synu! skąd tobie te dreszcze?
To tylko wiatr cichy po liściach szeleszcze."

"Chodź do mnie, chłopczyno, poigrasz z rozkoszą,
Mam córki, co ciebie czekają i proszą,
Czekają na ciebie z biesiady nocnymi,
Zaspiewasz, potańczysz, zabawisz się z nimi.."

"Mój ojciec, mój ojciec! ach, patrzaj... gdzie ciemno...
Król Olszyn ma córki, chca bawić się ze mna.."
"Nie bój się, mój synu, ja widzę to z dala..
To wierzba swe stare gałęzie rozwała".

Ojcowi bolesno...on pędzi jak strzała.
Na rękach mu jeczy dziecina omdlała.
Dolata na dworzec...lecz próżna otucha!
Na rękę ojcowskim już dziecę bez ducha..

„Lato z ptakami odchodzi”

Lato z ptakami odchodzi,
wiatr skręca liście w warkocze
dywanem pokrywa szlaki,
szkarłaty wieszka na zboczach.

Przyobleka myśli w kolory,
w liści złoto buków purpurę,
palę w ogniu letnie wspomnienia
idę wymachując kosturem

Ref.

Idę w góry cieszyć się życiem
Oddać dłoniom halnego włosy
W szelest liści wsłuchać się pragnę
W odlatujących ptaków głosy!

Słony pot czuję w ustach,
dzień spracowany ucieka,
Anioł zapala gwiazdy,
oświetla drogę człowieka.

Już niedługo rozpalę ogień,
na rozległej górskiej polanie
Już niedługo szalas przytulny
wśród dostojnych buków powstanie

Ref.

Idę w góry.....

„Mazury”

Błękit jeziora dokoła,
A tam w oddali gdzieś las
Słońce i przestrzeń nas woła,
Tutaj więc spędź wolny czas.

Hej, Mazury - jak wy cudne,
Gdzie jest taki drugi kraj.
Tu zapomnisz chwile trudne,
Tu przeżyjesz życia maj.

Do namiotu od ogniska
Trzeba wracać, pora, czas,
Już nadchodzi noc bliska,
Hej, Mazury, witam was.

Hej, Mazury.....

Chłopak z dziewczyną ze wzgórza
Patrzą na las w głębi wód.
Słońce się w falach zanurza,
Nadchodzi zmierzch, powiał wiatr.

Hej, Mazury.....

Piękna jest nasza kraina,
Domy bielutkie jak śnieg,
A nad jeziorem dziewczyna,
Chciałbym z nią przeżyć choć wiek.

Hej, Mazury

„Mazury Nocą”

Zviss sł. i muz. D. Bazaczek

Tańczy ogień z wodą	G a7 G a7
Wysokim płomieniem	G a7 G a7
Nad brzegami chodzą	G a7 G a7
Nocne zamyślenia	G a7 G a7
Pochylają głowy	h C G G7+
Nad uśpioną trzciną	h C G G7+
Cicho w dzbanie księżycowym	D C G h
Jezior szumi wino	G a7 G

Ref.

Przedwieczorny czas	G e G e
Nad mazurską wodą	G e G e
Znowu wiatry po jeziorach	G e G e
Noc zieloną wiodą	G7 A D
Przystrojone wody	G e G e
Księżycową dłonią	G e G e
Znowu wiatry po jeziorach	G e G e
Nocne światła gonią	F7+ C G

Po wodzie szeroko
Leśne płyną słowa
Pod nocą wysoką
Gwiazda tańczy nowa
Po wodzie szeroko
Cieniem płyną chmury
Tylko w oczach tak głęboko
Szumią mi Mazury

Ref.

Przedwieczorny czas ...

„Morskie Opowieści”
słowa: Jan Kasprzyk

Kiedy rum zaszumi w głowie, d
Cały świat nabiera treści, C
Wtedy chętnie słucha człowiek d
Morskich opowieści. F C d

Ref.:
hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To robi doskonale
Morskim opowieściom.

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrząc - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.

Od Falklandu-śmy płynęli,
Doskonale brała ryba,
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

Pij bracie, pij na zdrowie,
Jutro Ci się humor przyda,
Spirytus Ci nie zaszkodzi,
Sztorm idzie - wyrzycasz.

„Nie płacz miła”

Nie płacz miła, płakać nie ma celu
Dobrze wiesz, że tak musiało być
On traktował Cię jak jedną z wielu
Ty za mocno zaufałaś mu

Ref.

To był Twój błąd
Żeś mu tak bardzo zaufała
Nie tak jak on
Ty bezgranicznie go kochałaś
Jak wartki prąd
W Świat poszłaś z nim
To był Twój błąd
Lecz się pogodzić musisz z tym

Ale w życiu przyjdzie taka chwila
Gdy do Ciebie znów powróci on
Piękna jesteś jak ta wodna lilia
By Cię zdradzić zabraknie mu tchu

Ref.

To był Twój.....

„Piosenka o zagubionym sercu”

(transkrypcja)

W noc majową, księżycową
Gdy słowiki spać nie dają
Do mej chatki przez okienko
Wszystkie gwiazdy zagląдают

Wyszłam z domu na ulicę
I chodziłam aż zbłądziłam
I pod miedzą Maciejowi
Swoją cnotę zostawiłam

Święty Antoni, Święty Antoni,
Straciłam cnotę pod miedzą,
Oj co to będzie, oj co to będzie
Gdy się rodzice dowiedzą!!

Święty Antoni, Święty Antoni,
Straciłam cnotę w namiocie
Oj co to będzie, oj co to będzie
Kiedy się dowie jej ojciec

Straciliśmy ją oboje
Wśród rumianku i wśród mięty,
A Ty o tym nie wiedziałś
Że to właśnie rzecz dla świętych!

Święty Antoni.....

„Po morza fali”

Po morza fali młoda żeglarka,	F C7
Po morza fali samotnie mknie,	F
A za nią, za nią druga łódź płynie,	B F
Z niej młody żeglarz wychyla się. bis	C7 F

Czemuś tak z dala młody żeglarzu,
Czemuś tak z dala od łodzi mej?
Niechaj nas jedna fala pojedna,
Niech nasze łodzie spotkają się.

Czemuś tak z dala młody żeglarzu,
Czemuś tak z dala od łodzi mej?
Miłość jest naszym wielkim marzeniem,
Kto ją odtrąca, ten robi źle.

**„Przeżyj to sam”
(z repertuaru zespołu Lombard)**

Na życie patrzysz bez emocji
Na przekór czasom i ludziom wbrew
Gdziekolwiek jesteś, w dzień czy w nocy
Oczyma widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Ref.
Przeżyj to sam, przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twarde głąz
Póki jeszcze serce masz

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzbudzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w tobie gniew kiełkować
Aż pomyślałeś milczenia dość

Ref.
Przeżyj to sam...

„Rzeki to idące drogi”

Wieczorem późnym wieczorem
Panny wychodzą nad wodę
Nad rzeką nachylają twarze
Coś do nich szepczą, o czymś marzą.

Ref.
Rzeki to idące drogi.
A łodzie wędrowcy tych dróg
Dwa razy w tej samej wodzie
Nie przejrzy cię człowiek, ni duch.
/nie myje się zębów i nóg/

Trawy się w wodzie kłaniają
Odbicie swe oglądają
I wiatrem miękko kołysane
W jego gadanie zasłuchane

Ref.
Rzeki to....

Noc pachnie miodem i miętą
Wianki płyną stadami
Płyną od zmroku, aż do świtu
Płyną tak znikąd, hen do nikąd.

Raf.
Rzeki co...

„Salcia”

(Piosenka Kapina)

Salcia, Ty moje krwawe dziecko
Salcia ja kocham Cię a przecie
Choś Ci kupuję makarliki
Suszone śledzie i ostrygi
Choć ja do Ciebie palę
Salcia Ty do mnie wcale

Salcia dla Ciebie rybki skradłem
Salcia przez Ciebie w g....o wpadłem
Choś Ci kupuję makarliki
Suszone śledzie i ostrygi
Choć ja do Ciebie palę
Salcia Ty do mnie wcale

„Słodka narcyzmania Figowa”

Spotkaliśmy raz Figusów
Gdy z gitarą szli przez las
Wędrowali w takt muzyki
I nucili wszyscy wraz

Figo,Figo najmilejsza
Figo,Figo klubie nasz

Patrzcie kwiaty wszystkie wędną
My trzymamy ciągle się
Stara Figa w pełnym składzie
Znów do do skoku pręży się

Figo.....

Wszystko mija i nie wraca
Nawet miłość wytli się
Lecz nam Figa pozostanie
Nie zaginie nigdy – nie

Figo.....

„Sposób na nudę”

Bywają takie dni, że w domu jest za ciasno
Garnitur ciąży ci, myślami gnasz za miasto

Ref.

Nie martw się forsą brakiem
Nie uważaj na głos żony
Obładuj się plecakiem
Ruszaj w świat szalony

Mkną już w lasu ścianie rozgrzane miejskie mury
Na twoje powitanie słońce się chowa za chmury

Ref.

Nie martw się

To nic że z butów blasku niewiele pozostało
Wieczorny blask ogniska zapali gwiazd niemało

Ref.

Nie martw się.....

I znowu jesteś w gwarze i znowu jest za ciasno
Przy mnie jesteś w biurze, a myśli mkną za miasto

Ref.

Nie martw się

Szalomon

Szalomon w niedziele zaprosił na czele
Haluśke na szaneczki
A ona ne chciała bo bardzo sze bała
Pobrudzicz szekeneckke

Ne bój sze ne ja dbam o szczęście Twoje
Ja będę Cię trzymał tak mocno jak lew
Boś Ty słoneczko moje

Gdy z górki jechała to mocno trzymała
Szalomona szwego za szyję
I tak mu gadała i tak mu krzyczała
Szalomon ja już ne żyję

Szeć cicho tam
Nie bręcz mi za uszami
Bo szanki sze mogą wywrócić na szneg
I będzie konecz z nami

**„Świat w obłokach”
wyk. Marek Grechuta**

(transkrypcja)

Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

Jak obłok wiedza tajemna, jak wiedza tajemna obłoków,
Szybują chmury po niebie pod jasną flagą obłoków

Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

Świat wokół ciebie się zmienia, przez ciebie płynie niepokój.
Płyną chmury po niebie, pod białą flagą obłoków

Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

Swojej niepewnej nadziei, ulotnej jak pory roku.
Świat wokół ciebie się zmienia, zmieniają się pory roku.

Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

Jesteś mieszkańcem ziemi, a uczysz się od obłoków
jak obłok cudze spojrzenia, jak obłok pewność ulotna.

Jak obłok, jak obłok
Jak obłok, jak obłok

Stopy twe więzi ziemia, a oczy magia obłoków.
Obłoków cudze spojrzenia, obłoków pewność ulotna.

Jak obłok, jak obłok
jak obłok, jak obłok

„Tratwa blues”

Zbuduje sobie tratwę
Popłynę rzeką w dół
Zbuduje sobie szałas
Na prerii pośród gór

O blues jest wtedy (kiedy ?)
Kiedy człowiekowi jest źle.(x2)

W fotelu na biegunach
Bujałem się nie raz
Choć ludzie mi mówili
Że mogę skręcić kark.

O blues jest...

Przedwczoraj na mej farmie
Grasował jeden chrząszcz
Dziś trzy tysiące chrząszczy
Bawełnę z żera mą.

O blues jest...

Zabrałem ją na tańce
Tańczyła z nim nie raz
Po ślubie przysięgała
Że ten ktoś to jej brat.

O blues jest...

Przedwczoraj w mej zatoce
Grasował jeden śledź
Dziś trzy tysiące śledzi
Pożera moją sieć.

O blues jest...

„Whiski”

(z repertuaru zespołu Dżem)

Mówią o mnie w mieście: Co z niego za typ?
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie, co to wstyd.
Brudny niedomytek w stajni ciągle spi,
Czego szuka w naszym mieście.
Idź do diabła - mówią ludzie, ludzie pełni cnót.

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić.
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być.
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich..

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mowę wam
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
„Bardzo ładny frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z ciebie, kiepski byłby mąż”.

Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam,
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam.
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć,
Lecz nie wiedzą o tym ludzie, że najgorzej w życiu to
To samotnym być, to samotnym być

**„Widziałem Dniepr”
wyk. Tadeusz Woźniak**

(Dzwony)
Jak ogorzale
Ciemne zboża łany
Woda nad wodą latarki

Tak jakby tutaj
Zabłąkane ptaki
Pogubiły ogniste pióra

Upadły nad wodą
Upadły na wzgórzach
I połyskują na murach

Z brzegów obudzonych
Płyną pacierze
Płyną z daleka rozhowory

Pannom kruczowłosym
Bezwstydnym przed Tobą
Skradłeś z brzegu sukienki

Miałeś ich ramiona
Miałeś ich włosy
Miałeś od nich najpiękniejsze wianki

Jesteś ty bogaty
Błyskotliwy nocą
Senny od rana rozmarzony

Wzgórza nad tobą jak dzwony
A dzwony biją, biją
Biją dla ciebie pokłony

„Wielka woda”
wyk. Maryla Rodowicz

Trzeba mi wielkiej wody,
tej dobrej i tej złej,
na wszystkie moje pogody,
niepogody duszy mej.
Trzeba mi wielkiej drogi,
wśród wiecznie młodych bzów,
na wszystkie moje złe bogi,
niebogi z moich snów.

Oceanów mrukliwych,
i strumieni życzliwych,
piachów siebie niepewnych,
i opowieści rzewnych,
drogi biało-srebrzystej,
dróżki nie uroczystej,
czarnych głębin niepewnych
i ptasich rozmów śpiewnych.

Ref.

I tylko taką mnie ścieżką poprowadź,
gdzie śmieją się śmiechy w ciemności,
i gdzie muzyka gra, muzyka gra.
Nie daj mi, Boże, broń Boże skosztować
tak zwanej życiowej mądrości,
dopóki życie trwa, póki życie trwa.

Trzeba mi wielkiej wody,
tej dobrej i tej złej,
na wszystkie moje pogody,
niepogody duszy mej.
Trzeba mi wielkiej psoty,
trzeba mi psoty, hej
na wszystkie moje tęsknoty,
ochoty duszy mej,
wielkich wypraw pod Kraków,
nocnych rozmów rodaków,
wysokonogich lasów
i bardzo dużo czasu.

Ref.

I tylko taką mnie ścieżką poprowadź...

**„Windą do nieba”
z repertuaru zespołu „2+1”**

(transkrypcja)

Mój piękny panie raz zobaczony na jednym z rajdów
Piszę do pana ostatni list
Już mi lusterko z tym pana zdjęciem też nie pomoże
Pora mi dzisiaj do ślubu iść

Mój piękny panie ja go nie kocham, taka jest prawda
Pan główną rolę gra w każdym śnie
Ale dziewczyna przez świat nie może iść sama
Życie jest życiem, pan przecież wie..

Ref.

Już mi niosą suknie błękitną
Już „Figusy” czekają z muzyką
Staś do taktu zamiata ogonem
Mendelsonem stukają traktory

Jeszcze piachem sypną na szczęście
Gości tłum coś fałszywie odśpiewa
Ciężki plecak mi wcisną na plecy
I powiozą mnie taczka do Braniewa
I powiozą mnie taczka do Braniewa

Mój piękny panie z tego wszystkiego nie mogłam zasnąć
Więc nie mógł mi się pan przyśnić dziś
I tak odchodzę bez pożegnania jakby z zniecka
Ktoś między nami zatrzaskał drzwi

Ref.

Już mi...

„Włosy”

Kiedy jesteś piękny i młody,
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my
Kiedy jesteś stary i brzydki,
Nie nie nie, nie zużywaj maszynki, ani brzytwy
Tylko noś, noś, noś bracie długie włosy jak my

To najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my
Już cię rodzina z domu wygania
Już cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami
Skreślił z Kruczej, idzie Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my
Znow cię rodzina z domu wygania
Znow cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy
Długie włosy wisza mu spod pachy
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

„W piwnicznej izbie”

W piwnicznej izbie siedzę sam
Nad kuflem pełnym piwa
Oczyrna wodzę tu i tam
A głowa mi się kiwa

Ja nie dbam o czerwony nos
I to, że wciąż tyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję i piję i piję do dna

A gdy mi ktoś wybór dał
Dziewczyne, konia, trunek
I rzekł wybieraj sam co chcesz
Ja płace za rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się
A koń wyciąga szyję
Ja biorę kufel w ręce swe
I piję i piję i piję do dna

A gdy nadejdzie sądu czas
I stanę u wrót tronu
Pokłonię się aż po sam pas
I powiem bez pardonu

Rozkoszy ziemskich nie chcę znać
I wiedzieć gdzie się kryją
Tylko mnie Panie Boże wsadź
Gdzie piję i piję i piję do dna

**„Wróć chłopcy z wojny”
wyk. Maryla Rodowicz**

Wróć chłopcy z wojny jak należy
Niechaj każda wierzy i żołnierzy
Czekajcie, czekajcie, czekajcie, czekajcie
Tylko dla nas bitwy przeżyliśmy
Tylko dla Was z wojny powrócimy
Dziewczyny, dziewczyny, dziewczyny, dziewczyny

Wróć chłopcy jak należy
Niech nam każda wierzy i żołnierzy
Czekajcie, czekajcie, czekajcie
Niech nam każda w progu stanie
Chłopców śmierci na sprzedanie
Nie dajcie, nie dajcie

Wróć chłopcy z wojny jak należy
Niechaj każda wierzy i żołnierzy, czekajcie
Niech nam każda w progu stanie
Swoich chłopców śmierci na sprzedanie
Nie dajcie, nie dajcie

Tylko dla nas będzie chleb smakować
Tylko dla żywą pijem wodę
Jedyne, jedyne, niebogie, niebogie
A ten chleb nam będzie najsmaczniejszy
A ta woda będzie najczystsza
W kochaniu, w kochaniu, w kochaniu, w kochaniu,

Wróć chłopcy jak należy
Niech nam każda wierzy i żołnierzy
Niech nam każda w progu stanie
Swoich chłopców śmierci na sprzedanie
Nie dajcie, nie dajcie

**„Znów mija nie przespana noc”
transkrypcja piosenki.....?
słowa napisane u Franka na imprezie**

Tutaj i wokoło
Robi się wesoło
Po dniu pełnym wrażeń
Zaśpiewamy razem

Ref.
Znów mija nie przespana noc
Znów mija nie przespana dzień
Życia czas jest krótki
Chodźmy napić się wódki

Chodźcie nasi mili
Chudzi i otyli
Wszyscy jak tu stoją
Dwoją się i troją

Ref.
Znów mija....

Starzy jak i młodzi
Wszystkim to się godzi
Śpiewać dniem i nocą
Wędrując ochoczo

Ref.
Znów mija.....

Idąc pełnym gazem
Usiądziemy se razem
Pogadamy sobie
Ja zaśpiewam Tobie

Ref.
Znów mija....